Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 125 | Kraków, sobota 2 czerwca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Strajki

—o—

Mamy obecnie w Krakowie dwa wielkie strajki: robotników budowlanych i stolarskich, oprócz kilku mniejszych. Dopiero przed paru dniami zakończyły się strajki w innych dziedzinach pracy, a znający stosunki, wiedzą, że te strajki nie wyczerpują pełnej serji walk robotniczych. To samo widzimy zresztą w innych miastach Polski, gdzie strajki albo już się toczą, albo są w przygotowaniu, w toku pertraktacji z pracodawcami.

Jest to — niema co robić tajemnicy — zjawisko wysoce niepokojące. Jeżeli w czasach względnego bezrobocia, w czasie spotęgowanej drożyzny, w czasie zastoju w ruchu budowlanym robotnicy zdecydowali się na porzucenie pracy, muszą mieć ważne po temu przyczyny. Nikt nie jest tak lekkomyślny, aby wywoływać strajk dla samego strajku, robotnicy zaś nie poszliby za hasłem strajkowem, gdyby nie uznali jego konieczności.

Wszystkie strajki dotychczas przeprowadzone i obecnie będące w toku, mają wszędzie ten sam podkład: gospodarczy. Robotnicy nie stawiają „światoburczych" żądań, nie łączą swej walki z żadnemi żądaniami politycznemi, żądają tylko i to skromnej podwyżki zarobków. W dzisiejszych czasach nikt nie łudzi się, jakoby 15—20 procent podwyżki były w stanie wyrównać zmniejszony wskutek dewaluacji i drożyzny zarobek; nikt jednak nie może zaprzeczyć, że obowiązkiem i prawem ludzi pracy jest użycie dozwolonych — powtarzamy: dozwolonych — środków, aby bodaj częściowo uzyskać rekompensatę za to, co im zabrał spadek złotego, co im dzień w dzień zabiera drożyzna, bo wszystkie objawy życia gospodarczego składają się na to, że robotnik mimo chęci i umiejętności, nie ma wystarczającego na życie zarobku.

Coprawda, robotnicy jako część społeczeństwa, cierpią wskutek stosunków gospodarczych, w jakich obecnie żyjemy. Nie ziściły się przyrzeczenia, które towarzyszyły nowym u nas stosunkom w państwie, że te nowe stosunki zmienią też na lepsze położenie gospodarcze. Konjunktura nie jest tego rodzaju, aby można z niej wysnuć wnioski, że — jak chcą w nas wmówić — czasy się polepszyły. Niewątpliwie są sfery, które poprawę odczuwają, ale masa pracująca — tak robotnicy fizyczni jak umysłowi — żadnych oznak poprawy u siebie stwierdzić nie mogą.

Weźmy tak powszechną i tak poprostu oklepaną rzecz: drożyznę. Czy ktoś może brać na serjo ogłaszane co miesiąca ustalenia urzędu statystycznego, wedle których wzrost drożyzny odbywa się w bardzo umiarkowanych, nie dających się odczuwać granicach? Żaden robotnik, a jeszcze więcej gospodyni domu, nie próbuje nawet obliczać procentowego wzrostu swych wydatków na podstawowe artykuły żywności; dla nich bijącym w oczy argumentem jest np. podrożenie chleba o dwa tylko grosze, ale kilka razy co parę dni z rzędu; dla nich argumentem za wzrostem drożyzny jest fakt, że nawet ukwalifikowany robotnik — a więc niby lepiej zarabiający — nie jest w stanie sprawić sobie ubrania czy obuwia; dla nich miarodajnem jest, że odżywiają się źle, mieszkają jeszcze gorzej. Z drugiej zaś strony, pracujący w różnych gałęziach przemysłu, widzą i potrafią obliczyć zarobki przedsiębiorcy, widzą jego stopę życiową, widzą rosnący jego majątek — sami skazani na to, aby przez całe życie być najemnikiem i w dodatku czuć się szczęśliwym i wdzięcznym, że wogóle jest praca i zarobek.

Ci, którzy ze zdziwieniem, albo nawet — i to częściej się zdarza — z oburzeniem czytają o wybuchu strajku, widzą gromadzące się na ul. Dunajewskiego tłumy, podsłuchują rozmowy i — wierzą w „Kurjerkowe" blagi, że np. strajku stolarzy wcale niema, bo kilkunastu zdrajców sprawy robotniczej wyłamało się z solidarności, ci wszyscy niech się przypatrzą tym wynędzniałym twarzom, niech się przypatrzą pracy takiego murarza na rusztowaniu na wysokości trzeciego piętra, niech spróbują łykać kurz i zaduch w pracowniach stolarskich, a z pewnością nabiorą innego wyobrażenia o tych „leniuchach" i „darmozjadach", którzy wciąż żądają podwyżek. Jeżeli do kogo można zastosować przysłowie: syty głodnemu nie wierzy, to z pełną słusznością do tych kilku tysięcy strajkujących robotników budowlanych i do tych 600 strajkujących robotników stolarskich, którzy poświęcają się — tak jest, poświęcają się — przystępując do walki bez „uciułanego" na czas walki grosza, bez pojęcia, jak wyżyją. A jednak strajkują, a jednak biorą na siebie ofiary, bo dłużej gniotącej ich biedy wytrzymać nie mogą, bo powiadają sobie, że lepiej kilka dni kompletnego głodu, zamiast ciągłego życia o półgłodzie!

Takie jest tło strajków krakowskich i takie są konieczności, które je wywołały. Robotnik strajkujący, to człowiek o poczuciu obowiązku klasowego, który strajkuje o głodzie dla wyższego celu: dla materjalnego podniesienia całej klasy robotniczej. — Dlatego obowiązkiem tych, którzy stoją w pracy, jest pośpieszyć z pomocą tym, którzy ją porzucili.

—ooo—

Stosunek PPS do rządu

Mowa posła Niedziałkowskiego

wygłoszona w Sejmie przy drugiem czytaniu budżetu w dniu 29 maja

(Dokończenie)

NADUŻYCIA WYBORCZE

Jeżeli już jestem przy „Jedynce", chciałbym jeszcze zrobić jedno w stosunku do Panów zastrzeżenie. Ile razy słucham dyskusji nad okresem wyborczym, tyle razy zdaje mi się, że te debaty są ściągane jakby rozmyślnie na zupełnie niewłaściwą płaszczyznę. Mnie absolutnie nie obchodzi, czy ten lub inny starosta w mniejszym lub większym porządku był w zgodzie z ustawą, nie mnie nie obchodzi, czy policjant numer taki a taki zachowywał się dobrze czy źle względem kandydata na posła, to są spory drobne, które nie rozstrzygają o istocie rzeczy. Chodzi o zagadnienie, które sformułował p. profesor Krzyżanowski na Komisji Budżetowej Sejmu. Pan profesor powiedział, że jego zdaniem udział czynny Rządu w wyborach stanie się przypuszczalnie zjawiskiem stałem w polskiem życiu państwowem. Tu między nami istnieje istotna, zasadnicza różnica. My jesteśmy zdania, że administracja państwowa z chwilą, gdy uczestniczy w kampanji wyborczej tego czy innego stronnictwa, **traci charakter administracji państwowej**; wszystkie te żywioły społeczne i polityczne, które są przeciwne temu obozowi, za którym w danej chwili staje administracji państwowa, wydają się być przeciwne administracji państwowej, jako takiej, to znaczy, że w społeczeństwie ginie zaufanie do przedstawicieli władzy, — jako przedstawicieli państwa. I to jest istotne. — Tam, gdzie starosta staje się człowiekiem partji, człowiekiem obozu organizacji, wszystko jedna, jak to się nazywa, tam przestaje być człowiekiem państwa. Dla mnie największa szkoda, wynikająca dla kraju z okresu wyborczego, polega na tem, że rozdźwięk między administracją państwowa a masami kolosalnie się pogłębił.

„PARTYJNICTWO"

I tu dochodzimy do „kochanego" słowa, do „partyjnictwa".

Liga Narodowa, od której Panowie z „Jedynki" wzięli genezę ideologiczną, Liga narodowa tak samo mówiła, że nie jest żadnem stronnictwem. Niedawno wpadło mi do rąk parę numerów „Przeglądu Wszechpolskiego" z lat dawnych, w których p. Balicki udowadniał, że Liga Narodowa, to nie jest partja polityczna, to jest coś większego, że to jest jedyna reprezentacja całego narodu, wszystkich jego interesów, wszystkich jego dążeń i pragnień. Dziś na miejsce „Naród" wstawiono słowo „Państwo", ale treść została ta sama. I te same przyczyny, które spowodowały ongiś klęski Ligi Narodowej, trwają nadal, spowodują klęskę „Jedynki", bo leżą w istocie społeczeństw klasowych.

CHARAKTERYSTYKA BUDŻETU

Proszę Panów, to, co dla nas jest naprawdę istotnem w projekcie budżetu, który leży przed nami, to jest to, że ten projekt budżetu jest zbudowany wedle nastawienia psychicznego, że Polska po wojnie żyje w warunkach analogicznych do tych, w których żył świat przed wojną. A warunki dzisiejsze są zupełnie inne.

To, o czem mówiłem na wstępie, **zagadnienie podziału dochodu społecznego w Polsce, zagadnienie płac roboczych, pracowniczych i urzędniczych, zagadnienie rozpięcia pomiędzy interesami produkcji dla zysku, a interesami społeczeństwa**, te wszystkie zagadnienia pod kątem widzenia przedwojennej psychiki są niemożliwe do rozwiązania. Naszem zdaniem, jest jedna jedyna droga, po której można i trzeba iść, tej drodze na imię: **kontrola nad produkcja.**

POLSKA W ŻYCIU GOSPODARCZEM EUROPY

Polska nie może żyć, **jeżeli się nie utrzyma na poziomie dzisiejszego europejskiego życia.**

A gdy świat idzie w kierunku racjonalizacji i nowych metod organizacji przemysłu, gdy uchwały Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej stanowią jak gdyby pierwszą maleńką białą chorągiewkę, którą odłam kapitalistów wysuwa ze swego szańca na znak, że jest gotów do zrozumienia, iż rok 1928 to już nie jest r. 1914, to u nas cała siła naszego przemysłu, cała wiara w przyszłość i cała podstawa naszego budżetu państwowego opiera się na przeświadczeniu, że niskie płace są tem, co odsuwa w przyszłość trudności i pozwala przetrwać jeszcze jakiś czas.

DEMAGOGJA

I tutaj chciałbym tylko w dwóch słowach się zastrzec przeciwko sztucznemu łączeniu odrzucenia projektów podatku gruntowego i podatku budynkowego przez Sejm ze sprawą płac urzędniczych. **Była to świadoma i konsekwentna demagogja.** (Brawa na Lewicy. Wrzawa na ławach B. B.). Była świadoma i konsekwentna demagogja dla tej prostej przyczyny, że wszyscy w tej Izbie zdawali sobie świetnie sprawę, że te trzy projekty ustaw o podatku gruntowym, o podatku majątkowym i o podatku budynkowym w żadnym wypadku i pod żadnym warunkiem nie mogą być uchwalone w takiem tempie, by zmieniły układ budżetu (wrzawa na ławach B. B.), a ponieważ właśnie w tym budżecie muszą być uchwalone kwoty dla podniesienia płac urzędniczych, dlatego to „junctim" było w naszem przekonaniu najzwyklejszą pod słońcem demagogją.

OBECNY SYSTEM RZĄDZENIA

Okres, który mamy za sobą, jest okresem co do oceny którego Panowie i my różnimy się zasadniczo.

W polityce bardzo trudno wymagać wdzięczności.

I nie o wdzięczność w tej chwili mi idzie. Masy robotnicze i włościańskie wiązały z przewrotem majowym ogromną sumę nadziei pragnień i marzeń. Odbiegały one radykalnie od dalszego biegu wypadków. Musiano przeto znaleźć uzasadnienie ideowe i moralne dla samego przewrotu.

Znaleziono je w walce z „partyjnictwem" i „sejmowładztwem". Ośmielam się twierdzić, że i jedno i drugie było mitem, i jedno i drugie było legendą.

Jest absolutnie wszystko jedno, czy na zmianę starosty wpływa poseł z tego czy innego stronnictwa, czy też wpływa miejscowy Związek Naprawy, czy Związek Ziemian. To zupełnie to samo, wynik jest ten sam. (Głos na ławach B. B.: To zależy od pobudek, czy są subjektywne, czy objektywne. Wesołość). Nie czuję się powołanym do sądzenia o pobudkach.

Istota rzeczy jest absolutnie identyczna w jednym i drugim wypadku. Każdy system rządzenia na świecie ma swoje formy i sposoby zakulisowych wpływów, ale im inniej dany system jest pod kontrolą publiczną, tem bardziej te zakulisowe wpływy są silne.

DEMOKRACJA CZY FASZYZM?

Dla mnie zagadnieniem najbardziej istotnem, które określa w dużej mierze to, co potrafiłbym powiedzieć o **obecnym systemie rządzenia**, jest to, że system ten związany jest nierozerwalnie z jednostką. Stabilizacja tego rodzaju systemu rządzenia jest zadaniem niewykonalnem, a ponieważ jest zadaniem niewykonalnem, dlatego twierdzimy od wielu miesięcy, że Polska stoi u rozstajnych dróg i że są możliwe dwie tylko drogi dalszego rozwoju Polski. Jedna z tych dróg ma na imię **demokracja, druga ma na imię, ta, czy inna forma faszyzmu.**

Trzeba rozstrzygnąć o przyszłości i o rozwoju Państwa. Dlatego my od pierwszych miesięcy, po przewrocie majowym główny nacisk w całej naszej krytyce, w całej naszej opozycji stawiamy na jednem prostem pytaniu: **co dalej?** Na to jedno proste pytanie były nam dawane odpowiedzi różne przez życie. Jedną z tych odpowiedzi, najbardziej jaskrawą, była polityka gospodarcza Rządu, polityka, która podporządkowywała się potrzebom, dążeniom, planom i zamiarom wielkiej własności rolnej i wielkiego przemysłu.

DZIEJE SEJMU POPRZEDNIEGO

Drugim rodzajem odpowiedzi była cała historja poprzedniego Sejmu. Nie byliśmy w tym przeszłym Sejmie ani większością, ani czynnikiem rozstrzygającym, ale jeden największy zarzut można tu postawić Rządowi. Nie podobna powiększać znaczenia jednej władzy Państwa przez obniżenie powagi i znaczenia drugiej, albowiem przez obniżanie powagi i znaczenia władzy ustawodawczej obniżało się znaczenie i powagę Państwa, jako takiego. I ci z panów, którzy mieli podczas wyborów naprawdę do czynienia z masami, wiedzą, jakie spustoszenia w ich psychice ten okres miniony dokonał, bo na miejsce Sejmu nie można postawić ani starosty, ani komendanta policji.

SPRAWA NARODOWOŚCIOWA

Jest jeszcze jedno zagadnienie, które stoi dziś przed nami akurat tak samo, jak stało przed dwoma laty w przededniu przewrotu, to jest sprawa **narodowościowa**. Proszę Panów, trudno sobie wyobrazić obok zagadnień gospodarczych i społecznych, o których już mówiłem, zagadnienie, któreby do tego stopnia w sposób palący domagało się już nie powiem rozwiązania, ale świadomych i konsekwentnych prób rozwiązania, przynajmniej.

Mówiłem na Komisji Spraw Zagranicznych, że nie potrafiłbym zrozumieć naszej państwowej polityki zagranicznej, gdyby chciała ona oderwać siebie od zagadnień narodowościowych. I gdy mówię „zagadnień narodowościowych", nie robię żadnego wyjątku, mówię tak samo o sprawie **ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej**. — Wszystkie te sprawy stoją w Polsce na porządku dziennym. Wierzę, że przyznają Panowie mi słuszność, gdy powiem, że proces „Hromady", to była **tragedja ludu białoruskiego**, której nie wolno nam oceniać z policyjnego punktu widzenia. (Oklaski).

Tragedja narodu białoruskiego łączy się w sposób nierozerwalny z dramatem Narodu Polskiego, bo rozwiązanie sprawy ukraińskiej, rozwiązanie sprawy białoruskiej, rozwiązanie sprawy mniejszości „rozsianych" w Polsce w tym samym stopniu zupełnie leży w polskim interesie, jak w interesie tych mniejszości, o których mowa. My chcemy znaleźć i proponujemy od szeregu lat **konkretny plan rozwiązania.**

Proponujemy **autonomję terytorjalną** dla ziem o ludności ukraińskiej proponujemy te sama drogę dla ludności białoruskiej. Proponujemy przedewszystkiem i wydawać się może tragicznem, że o tem trzeba mówić w 7 lat po uchwaleniu Konstytucji, ażeby te przepisy Konstytucji, które dają prawa i nakazują dać prawa mniejszościom, ażeby one wykonane zostały naprawdę bez zastrzeżeń i bez żadnych ukrytych myśli. Te dwa lata ubiegłe pod względem polityki narodowościowej były latami zmarnowanemi.

TRZEBA ROZSTRZYGAĆ!

Proszę Panów, we wszystkich zagadnieniach, jakie stoją przed Polską w tej chwili w zakresie gospodarczym, w zakresie społecznym i w zakresie narodowościowym i w dziedzinie polityki zagranicznej, której **pokojowość** jest tak samo dobrze naszem największem zadaniem, jak niewątpliwie, wszystkich innych czynników w Polsce — we wszystkich tych dziedzinach musi przyjść możliwie najprędzej czas, w którym się będzie **rozstrzygało i rozwiązywało zagadnienia**, a nie usuwało je pod kątem widzenia bieżącej polityki w daleką przyszłość.

NASZA OPOZYCJA

Obecny system rządzenia w naszem przekonaniu tych wszystkich zagadnień rozwiązać nie jest w stanie. Nie wierzymy, ażeby je rozwiązać można było w innej formie prawno-państwowego życia, aniżeli w formie **demokracji**; nie wierzymy dla tej przyczyny, że to, co powstało, z ruchu masowego, to co żyje przez ruch masowy i to, co zwycięża i przegrywa przez wzmagania się ruchu masowego, to nie może być rozwiązane poza plecyma mas i bez tych mas. Jedna tylko **demokracja** da tę formę życia prawno państwowego, która umożliwi wciągnięcie mas do rozwiązania konkretnych zagadnień, jakie stoją przed Polską.

My w jutro obecnego systemu rządzenia nietylko nie wierzymy, ale jesteśmy przekonani, że ten system rządzenia utrzymać się w Polsce nie jest w stanie. **Uważamy za swoje zadanie, ażeby likwidacja tego systemu odbyła się na rzecz demokracji, a nie na rzecz tej czy innej formy faszyzmu.** Mówimy o tem, co dla nas jest najbardziej istotne.

W obozie socjalistycznym klasa robotnicza zorganizowała się w bardzo znacznym stopniu. Postęp socjalizmu w kampanji wyborczej uprawnia nas do zupełnie wyraźnego żądania: **Chcemy mieć wpływ na Państwo polskie.** Mamy do tego prawo, bo reprezentujemy nietylko duże wartości moralne, nietylko całą historję ogromnych wysiłków polskiego Socjalizmu, ale reprezentujemy też żywe, realne siły społeczne, które sztucznie nie mogą być odsunięte od wpływu na Państwo, jeżeli nie mają stać się prędzej czy później czynnikiem przeciw Państwu. (Głos na ławach B. B.: Ale nikt tego nie chce). Trzeba zdać sobie sprawę z tej sprawy, że problem władzy nie powstał w mózgu najbardziej genjalnego człowieka i nie może być rozwiązany przez najbardziej genjalną koncepcję. **Problem władzy, to jest problem układu sił w kraju i to**, co panowie przez tyle lat mieli do zarzucenia Sejmowi polskiemu, że nie miał większości, na to była zawsze jedna odpowiedź, że większość w Sejmie nie spada z nieba, że na to trzeba większości w kraju. I dla tego problem większości sejmowej, to nie jest problem złej czy dobrej woli tej czy innej grupy posłów — to jest zagadnienie daleko bardziej trudne. Sądzę, że w tym okresie właśnie powinna być forma rządzenia **ściśle odpowiadająca realnemu układowi sił w Państwie.**

Jest to warunek niezbędny, żeby rozwój Pań-

stwa mógł się odbywać w stosunkach możliwie normalnych. Nie sądzę, ażeby system rządzenia odpowiadał realnemu układowi sił.

POSTULATY PPS

Kończąc, pozwolę sobie w następujący sposób sformułować nasz zasadniczy punkt widzenia na całość obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej.

Sądzimy, że dotychczasowy stan organizacji **gospodarstwa społecznego w Polsce jest nie do utrzymania na przyszłość. Sądzimy, że podział dochodu społecznego i podział obciążenia społecznego, który znalazł swój wyraz w projekcie budżetu, jest nie do utrzymania dla kraju. Sądzimy, że sztuczny wzrost wpływów wielkiej własności rolnej i wielkiego przemysłu jest niemożliwy do utrzymania na przyszłość.**

Sądzimy, że w stosunku do produkcji zagadnienie sprowadza się do tego, **że jeżeli Polska chce się utrzymać na poziomie życia europejskiego, musi się zdobyć na zorganizowanie kontroli nad produkcją, musi się zdobyć na położenie dłoni Państwa na tych gałęziach przemysłu, które pracują wyłącznie pod kątem zysków i których życie dlatego istnieje, że poziom płac realnych spadł w dziesiątki razy poniżej minimum egzystencji. Sądzimy, że budżet taki, jak on w tej chwili wyszedł z Komisji, jest w istocie rzeczy budżetem deficytowym, dopóki nie będzie znalezione pokrycie na podniesienie realnych płac pracowników państwowych w sposób gospodarczo możliwy do wytrzymania dla społeczeństwa. Sądzimy, że ten stan rzeczy, przy którym najniższe kategorje podatku dochodowego płaca Państwu więcej, aniżeli najbogatsze, oparte o największe kapitały, jest nietylko nienormalny, ale zupełnie niemożliwy do utrzymania. Sądzimy, że wyjście z tych wszystkich zagadnień gospodarki, jak wyjście z zagadnień politycznych, kulturalnych i narodowościowych, jakie nietylko stoją przed nami, ale które poprostu krzyczą o rozwiązanie, to wyjście jedyne, które istnieje, to powrót do rozwoju Państwa Polskiego na drogi demokracji parlamentarnej...**

My tu w tej chwili jesteśmy wspólnie z lewicą włościańską tym czynnikiem, który reprezentuje **demokrację parlamentarną**, jako ideę, jako program budowania Państwa Polskiego. I to mówimy z całą jasnością i otwartością, że zrobimy cały wysiłek z naszej strony, ażeby życie państwowe na te tory sprowadzić. Położymy kres wszystkim próbom, skądkolwiek by one pochodziły, bądź dalszego rozwijania, bądź dalszego pogłębiania obecnego systemu rządzenia. Mogą panowie być pewni, to potrafimy zrobić ten wysiłek. Stosunek nasz do budżetu określa się przez zasadniczą **opozycję naszą wobec obecnego systemu rządzenia.** (Oklaski na lewicy).

Programowe przemówienie posła Sławka

Warszawa, 31 maja.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu, jak o tem donieśliśmy pokrótce we wczorajszym numerze, zabrał głos prezes „jedynki", poseł **Sławek**, który wygłosił następujące przemówienie:

— Przy okazji dyskusji budżetowej przedmówcy poświęcili wiele uwagi Bezpartyjnemu Blokowi Współpracy z Rządem. Zmusza mnie to do zajęcia się tą dyskusją, którą Blok skupił dookoła siebie. Blok jest próbą organizacji, która uznaje, że ponad interesy sprzeczne, nawet w łonie samego Bloku istnieje interes wspólny państwa. — (Oklaski na ławach B-B). To są motywy, dla których chcemy szukać porozumienia między sobą i dróg załatwienia zagadnień. Z przeszłości, gdyśmy żyli pod zaborcami, wynieśliśmy w praktyce politycznej wrogi stosunek do państwa i system targowania się z państwem, które było obcem. Ta metoda utrzymuje się dotąd. Wydaje mi się, że rolą działacza politycznego jest wychowywanie obywateli nie w tej myśli, że powinien żądać od państwa, lecz należy wyrabiać w nim poczucie konieczności wysiłku i ofiary na rzecz państwa, jako wspólnego dobra. (Głos: **Np. danina majątkowa**). To jest drugie zadanie, które Blok podejmuje i dla którego nie będzie żałował wysiłków.

Często spotykałem się w życiu z zarzutem, że to, co robiłem, było utopją, romantyzmem, niełiczeniem się z rzeczywistością. Tak było, gdy pracowałem w **Socjalizmie**, chcąc rozwinąć ducha walki o Polskę i, gdy po upadku rewolucji 1905 r. szukałem poza Socjalizmem ludzi do współpracy do walki o Polskę, do kształcenia się wojskowego i inicjatywy zbrojnego czynu. Być może, że był to romantyzm, ale życie potwierdziło słuszność przy puszczeń marszałka i jego współpracowników, — którym w udziale przypadł zaszczyt czynu. (**Oklaski na ławach B-B**).

Przed majem Polska po rządach, skrępowanych przez Sejm, który swą rolę w ustroju państwa pojmował zbyt szeroko, szła po równi pochyłej w dół. Stanęła nad przepaścią. W maju 1926 roku nastąpił zwrot. Dziś ma się pretensję do rządu, że poprawa postępuje jeszcze zbyt wolno. Inaczej jednak wyglądały rzeczy przed majem, niż dziś. Życie wprowadziło zmiany w układzie stosunków, określonych przez konstytucję. Chodzi o to, aby znaleźć wyraz dla utrwalenia tych zmiany w formie przepracowania nowej konstytucji, aby stosunki przedmajowe powrócić nie mogły. Oskarża się nas o faszyzm, dyktaturę i t. p., nawet o mianowanie starostów. Wierzcie panowie, że starostów nie mianujemy, a jeśli kiedykolwiek głośno było o faszyzmie, to przed majem 1926 roku (Głos **Teraz się nie mówi, tylko się robi**). Małpowanie cudzych form nie leży po linji naszego myślenia.

Forma i treść musi być zrodzona tu u nas i do naszych warunków dostosowana. Główny cel, dla którego złączyliśmy się w Bloku, jest zadanie naprawy Konstytucji. Wydaje się panom, że istnieje zamiar likwidacji Sejmu i zmiany ordynacji. Nie, chodzi o to, by parlament jako potrzebna instytucja, umiał inaczej podchodzić do spraw państwowych, niż się to wyrażało w wielu przemówieniach. Chodzi o leczenie parlamentaryzmu.

Wzory unicestwienia parlamentaryzmu daje Primo de Rivera i Mussolini, lecz nie po tej drodze idą zamierzenia rządu i współpracującego z nim Bloku. (Głos: Bo się nie dało). Kiedy rozważać będziemy, jak naprawić konstytucję, sądzę, że wielu z pośród panów będzie musiało wyłamać się z solidarności partyjnej i stanie wraz z nami na gruncie interesu państwowego. W imieniu Bloku oświadczam się za budżetem, wniesionym przez rząd, z uwzględnieniem poprawek z rządem uzgodnionych, nie chcemy bowiem dopuścić do naruszenia równowagi budżetu. (Głos: Równowagi rządu).

DALSZA DYSKUSJA

W dalszej dyskusji posłowie: **Michałkiewicz** (Piast), **Bittner** (ChD), i **Bogusławski** (Ukrainiec z klubu B-B) wypowiedzieli się **za budżetem**, natomiast posłowie: **Dymitr Lewicki** (Ukrainiec), **Żuk** (Radykał Ukraiński), **Jeremicz** (Biarusin) i **Wójtowicz (dziki) przeciwko budżetowi.**

NAGŁY WNIOSEK

Następnie poseł **Karuzo** motywował nagłość swego wniosku o **pomoc dla ludności województw wileńskiego i nowogródzkiego**, dotkniętej katastrofą trąby powietrznej. Nagłość uchwalono.

ZA NARUSZENIE NIETYKALNOŚCI POSELSKIEJ

Marszałek doniósł, że od ministra spraw wewnętrznych otrzymał pismo, iż w związku z omyłkowem aresztowaniem posła Lwa Baczyńskiego, po przeprowadzeniu dochodzeń, **ukarał komisarza Parenholza** przeniesieniem karnem do województwa białostockiego, oraz podkomisarza Pogorzelskiego 7-dniowym aresztem.

Do Czytelników i Przyjaciół pisma naszego!

Wzmacniające prasę robotniczą!

Zwracamy uwagę na znaczenie

KUPONU WERBUNKOWEGO.

Celem jego jest umożliwienie każdemu z naszych Czytelników **pozyskania dla pisma naszego**

JEDNEGO NOWEGO PRENUMERATORA

Jeżeli każdy z czytelników spełni dziś ten naturalny swój obowiązek, **liczba czytelników naszych wzrosłaby w dwójnasób.**

Kupony te pomieszczamy w „Naprzodzie" codziennie przez dni 10. Nadsyłane kupony powinny być podpisane przez tego Czytelnika, który potrafił pozyskać nam nowego prenumeratora. Za pozyskanie 10 prenumeratorów kwartalnych wysyłać będziemy **bezpłatnie** jeden numer przez kwartał wedle zlecenia nadsyłającego.

Zyskujcie nowych Czytelników!

Kupon Nr. 5. **Serja II.**

Zamawiam niniejszem „Naprzód" do wysyłki pocztą od dnia ....
na poniższy adres:

Imię i nazwisko: ______________________

Zawód: ______________ Miejscowość: ______________

Bliższy adres: ______________________

Należytość wyrównywać będę czekiem P. K. O. zawsze w pierwszej połowie miesiąca.

______________ ______________
podpis polecającego. podpis zamawiającego.

Dzień spółdzielczości

Oto wstaje nas wolna gromada
Budowniczych tworzących swój świat!

W niedzielę dnia 3 czerwca spółdzielczość polska święcić będzie swe doroczne święto.

Z pośród olbrzymiej armji 200.000 spółdzielni i więcej niż stu miljonów rodzin zrzeszonych w spółdzielniach na całej kuli ziemskiej, 10.000 polskich spółdzielni i dwa miljony rodzin w nich zrzeszonych zjednoczą w tym dniu swoje myśli i uczucia. Rozwiną się tęczowe sztandary braterstwa ludów i ludzi i załopocą na wietrze ponad głowami szeregów, złączonych ideą radosną wspólnej pracy wszystkich dla dobra wszystkich.

Miljony ludu pracującego we wsiach i miastach, znojnym trudem swych rąk i głów tworzących bogactwa i dostatki, widzą w spółdzielczości szeroką drogę, prowadzącą ku lepszej przyszłości.

Własnemi rękami budujemy we wspólnym wysiłku w ludowych organizacjach spółdzielczych dobrobyt kraju i szczęście przyszłych pokoleń! Budujemy nowy świat, wolny od wyzysku i krzywdy, na sprawiedliwości, braterstwie i harmonji oparty.

Nikogo nie powinno zabraknąć przy tej budowie.

W dniu święta naszego wyciągamy ręce do wszystkich naszych współobywateli i towarzyszy pracy z wezwaniem:

Wszyscy do bratnich szeregów spółdzielczych!
Wszyscy do spółdzielni!

Centralny Komitet
Dnia Spółdzielczości w Polsce.

Warszawa, 1928 r.

Demonstracje i kontrdemonstracje

Od kilku dni odbywają się wzajemne **demonstracje w miastach jugosłowiańskich i włoskich.** Jugosłowianie demonstrowali i jeszcze demonstrują w Belgradzie, Zagrzebiu, Raguzie, Splicie, Sebenico itd., Włosi odpowiadają demonstracjami w Zadarze i Rzymie. Po obu stronach zaciekłość jest tak wielka, że policja nie może sobie dać rady; są ranni i prawdopodobnie zabici.

Na jakiem tle powstały te demonstracje i co jest bezpośrednim ich powodem? Znany jest antagonizm między Jugosławją a Włochami z powodu ekspanzji włoskiej na Bałkanie. Włochy przez tak zwany traktat, który w rzeczywistości jest protektoratem, z Albanją usadowiły się na drugim brzegu Adrjatyku, reklamując to morze w całości dla siebie (mare nostrum). Włochy przez zbliżenie się do Grecji — ostatnio bez powodzenia z powodu wystąpienia Venizelosa — i przez sojusz z Węgrami i Rumunją — ostatni unicestwiony przez Francję — okrążyły Jugosławję ze wszystkich stron tak, że ta z konieczności widzi we Włoszech następcę swego dziedzicznego wroga: Austro-Węgier.

Przed trzema laty zawarty został między Jugosławją a Włochami traktat w Nettuno, traktat czysto gospodarczy bez żadnych cech politycznych. Ten właśnie traktat obecnie rząd jugosłowiański przedłożył skupsztynie do ratyfikacji i to wywołało odruch oburzenia w całym kraju z demonstracjami jako następstwem. Rząd jugosłowiański prawdopodobnie nie miał żadnych politycznych intencyj, przedkładając ten traktat do ratyfikacji. Chodziło mu poprostu o uregulowanie istniejących stosunków gospodarczych, koniecznych ze względu na wielostronne sąsiedztwo. Lud nie zna się jednak na takich finezjach; dla niego traktat z Włochami jest dowodem przyjaźni z państwem, w którem widzi największego swego wroga i dlatego demonstruje.

Ma więc Europa jeszcze jeden dowód „błogosławionych" stosunków, jakie wyrodziły się z faszyzmu. Nacjonalistyczno-imperjalistyczna polityka faszyzmu, odtrutka na nieznośne stosunki wewnętrzne, ma wykazać światu, że Włochy są nietylko wielkiem mocarstwem, ale że chcą i są w stanie we wszystkich sprawach naszej części świata mieć głos. Dla swej nadwyżki ludności, wobec zatamowania emigracji do Ameryki, szukają ujścia do posiadłości francuskich w Afryce północnej, stąd zatarg o Tanger i Tunis; dla swej ekspanzji gospodarczo-politycznej zarzucają sieć na Bałkan, stąd ciągłe wrzenie między niemi a Jugosławją.

Jest to też jedno z następstw traktatów pokojowych, które między innemi przyznały Jugosławji Dalmację, zaś stolicę jej Zadar — Włochom; uznały rabunek Rjeki przez Włochy itd. — cały splot postanowień dających pole do coraz nowych konfliktów. A zrobiono to na gruncie tak dla Europy niebezpiecznym, jakim okazał się dla niej Bałkan w ciągu przeszło pół wieku. Ustała tam rywalizacja między Austrją a Rosją, nastała rywalizacja między Jugosławją a Włochami, nie mówiąc o lokalnych zatargach bułgarsko-serbsko-albańsko-greckich. Usiłowaniom dyplomacji uda się zapewne obecne zajścia doprowadzić do porządku, czy jednak na długo?

* * *

Białogród, 31 maja (PAT). Mimo silnych zarządzeń ochronnych przyszło tu do nowych manifestacyj antywłoskich. Manifestacje te miały miejsce w czasie przedstawienia w teatrze Narodowym, danego przez zespół opery komicznej z Paryża. Publiczność składająca się przeważnie ze studentów manifestowała na cześć Francji, wznosząc wrogie okrzyki przeciw Włochom. Minister spraw zagranicznych Marinkovicz, który znajdował się w teatrze, opuścił teatr. Manifestacje powtórzyły się przed teatrem, przyczem policja wystąpiła energicznie przeciwko manifestantom. Podobne manifestacje odbyły się w **Sarajewie, Zagrzebiu, Suboticy i Lublanie.** Na skutek zajść między policją a studentami w Białogrodzie rektor uniwersytetu zarządził **zamknięcie wykładów na okres trzech dni.** Organizacja nacjonalistyczna „Narodna Ochrana" zwołała do Białogrodu na najbliższą niedzielę wielki wiec protestacyjny przeciwko wystąpieniu faszystów w Zadarze.

KRWAWE MANIFESTACJE

Białogród, 31 maja (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 22 przyszło do **gwałtownych starć** między studentami a policją na jednej z głównych arterji miasta. Policja **rozpędziła** manifestantów i aresztowała licznych. Szczegółów starcia brak wobec tego, że centrum miasta jest obsadzone przez policję celem zapobieżenia nowym manifestacjom.

Dwaj znakomici uczeni ofiarami pracy nad trującemi gazami

Zgon byłego kierownika niemieckiej wojny gazowej i francuskiego poszukiwacza gazów odtrutkowych

Jeszcze nie osłabło wrażenie straszliwej katastrofy pod Hamburgiem, będącej zarazem sensacyjną rewelacją niemieckich przygotowań wojennych w dziedzinie gazów trujących, gdy praca naukowa nad postępami i wynalazkami w tejże dziedzinie spowodowała, prawie jednocześnie, nagłą śmierć dwóch znakomitych uczonych — niemieckiego i francuskiego.

Zgony te, z których jeden nastąpił dnia 25, drugi w nocy z dnia 27 na 28 b. m., miały w sobie jakgdyby coś symbolicznego. Niemiecki uczony padał ofiarą pracy nad produkcją gazów trujących i udoskonaleniami w mordowaniu ludzi przy pomocy wojny gazowej; uczony francuski umierał przy warsztacie pracy, poświęconej wyłącznie środkom przeciwgazowej ochrony.

Uczony niemiecki, o którym mowa — to nie byle kto. Nazwisko jego — Emil Fremm. Przez cały czas wojny światowej piastował on stanowisko naczelnego kierownika niemieckiej wojny gazowej. Urodził się 63 lat temu na ziemi polskiej w Poznaniu. Pochodził z rodziny kolonistów. Bardzo szybko zwrócił na siebie uwagę. Był niewątpliwie znakomitym uczonym i może głównym twórcą wogóle możliwości wojny gazowej. Umysł swój i swą wiedzę oddał całkowicie na usługi dziełu zniszczenia. Po wojnie mocarstwa koalicji umieściły go na liście przestępców wojennych, którzy mieli być wydani państwom Ententy i stanąć przed sądami wojennemi tych państw. Podobnie jak wielu innych z tych przestępców — podobnie jak np. prezes senatu gdańskiego p. Sahm — jednak wydany nie został i mógł nadal prowadzić swe prace. Przed pewnym czasem otrzymał katedrę profesorską na uniwersytecie w Wiedniu. Rok temu nagle zasłabł w czasie wykładu. Stan był bardzo groźny. Stwierdzono zatrucie przy eksperymentach nad gazami. Wtedy go uratowano. Drugie takie zasłabnięcie nawiedziło go w pierwszy dzień ubiegłych Zielonych Świąt. Tym razem wszystkie zabiegi ratowania okazały się bezskuteczne.

Na dwa dni przedtem taki sam los, choć — jak już wspomniano — przy pracy, mającej wręcz przeciwne cele, spotkał profesora paryskiego uniwersytetu, znakomitego chemika, Józefa Liegevis. Był on jednym z „asów" francuskich prac nad działem przeciwgazowej obrony. Przed rokiem rozpoczął eksperymenty nad gazami, które mogłyby być stosowane jako sposoby ochrony i zarazem odtrutki przeciw wojennym gazom trującym. Według zgodnych opinji francuskiego świata naukowego praca ta zapowiadała już w najbliższym czasie sensacyjne wyniki.

Józef Liegevis pracował w odosobnionym domku wśród obszernego ogrodu, aby zapobiec możliwości szkodliwego działania gazów, z których musiał korzystać, na najbliższe sąsiedztwo. Był kawalerem i korzystał z usług tylko staruszka ogrodnika. Ten właśnie ogrodnik, na dwa dni przed Zielonemi Świętami znalazł go martwym w fotelu przy warsztacie pracy. Stwierdzono śmierć wskutek niedostatecznego zachowania środków ostrożności przy eksperymencie nad jednym z najostrzejszych gazów trujących.

—ooo—

M. H. DZIEWICKI

Współczesna Dalila

(Tłomaczenie z angielskiego przez H. G.)

— Nie mów tego, nie mów! szepnęła, grożąc mu zdradliwie. — Ah! Dlaczego ja cię kocham? Dlaczego muszę cię kochać? Dlaczego nie mogę wykorzenić z mego serca miłości dla ciebie? Nie mogę. Lecz mogę ją zgnieść w mojem sercu... i zgniotę... Lecz, jak to boli, ach!

Upłynęła minuta w ciszy i naprężeniu namiętności. Następnie Żmuda powiedział:

— Ty... ty... bolszewiczka! Dlaczego stanęłaś na mej drodze? Gdybym był wiedział, bądź pewna, że nie spojrzałbym na ciebie nigdy inaczej, tylko jak na to zasługujesz. Jest już zapóźno. Powiedz mi prawdę, jeśli możesz, czy poznałaś mnie przez przypadek, tak jak ja ciebie? Czy też to było uplanowane z góry? Ach! widzę odpowiedź w twoich oczach! Idź!

Głos jego nabrał głębszego tonu i drżał z lekka.

— Było uplanowane, lecz moja miłość dla ciebie... o tem nie śniłam nigdy.

— Ty prawisz o miłości, ty, która służysz tylko jako przynęta dla ludzi, aby ich skłaniać do upadku! Może jestem już dwudziesty.

— Nie, w tem się mylisz, jesteś pierwszym — odpowiedziała, zapominając, na co zezwalała ta odpowiedź.

— Tylko spełnij mój warunek, a będziesz zadowolony.

— Tak, chciałabyś uczynić ze mnie bolszewika i zdrajcę mej ojczyzny, chciałabyś? Wiedz, że wolałbym raczej poderżnąć sobie gardło tutaj, nad twoją białą suknią, abyś nosiła wreszcie swój prawdziwy kolor!

Te straszne słowa brzmiały tem okropniej, że w jego wielkim głosie nie było nic teatralnego ni sztucznego.

— Nie masz racji — krzyczała, patrząc w jego oczy, i nagle oczy jej nabrały dziwnie czarującego wyrazu, któremu nie można było się oprzeć.

— Nie chcę cię oszukiwać, naprawdę, nie chcę, chodź bliżej, pokażę ci coś.

Na wpół siadając na sofie, zanurzyła rękę głęboko w dużym dekolcie swej sukni i wyciągnęła cienki medaljon, na którym były wyraźnie wyryte rosyjskie napisy.

Żmuda znał dobrze język rosyjski, lecz chcąc przeczytać, musiał się nachylić bardzo blisko do Elwirze, gdyż łańcuszek był krótki, zaś litery były bardzo małe. Wyczytał wreszcie, że posiadaczowi tego medaljonu powierzoną została misja specjalna przez rząd Sowietów. Zapach jej perfum, jak również widok, którego nie mógł uniknąć, oszołomiły go na chwilę i nie mógł się opanować. Ona spostrzegła, że oczy jego zmętniały, a pot wystąpił mu w dużych kroplach na czoło. Powiedziała więc mdlejącym głosem.

— Drogi Stasiu, nie kochałam nikogo, prócz ciebie. Wiesz o tem dobrze i wierzaj mi, że to, co ci teraz powiem, jest także prawdą. Słuchaj, jakie warunki mogę ci ofiarować od naszego rządu. — Złóż tylko twój urząd obecny, obu nic więcej nie żądają. Nie zdradzać, ani nie szkodzić w żadnym kierunku Polskiej Republice, jedynie zaprzestać ścigania tych ludzi, którzy mają inny ideał społeczny, aniżeli ty. W zamian za to, przyrzekają ci tyle pieniędzy, ile tylko zażądasz. Lecz, jeślibyś wolał pojechać ze mną do Rosji, ofiarują nam w dożywociu dom i kawał ziemi, dostateczny, aby żyć wygodnie.

Zapanowała cisza. Po chwili Żmuda niepewnym głosem powiedział:

— Czy tak? Lecz skąd będę miał pewność, że dotrzymają obietnicy?

Oczy Elwiry zabłysły. Ujrzała go niezdecydowanym i uważała bitwę napoły za wygraną.

— Jeśli wątpisz — wyszeptała — to zostań w Polsce, gdzie pieniądze, których zażądasz, zostaną ci wręczone odrazu w angielskiej, szwajcarskiej lub amerykańskiej walucie. Czy sto tysięcy dolarów wystarczyłoby?

Wiedziała dobrze, kusząc go, że była to bajeczna suma w kraju, gdzie 1 dolar wart był wówczas sześć miljonów polskich marek. Obserwowała go skrupulatnie. Kochała go, lecz gardziła zarazem, gdyby uległ, lub gdyby się targował.

Żmuda umilkł, namyślając się chwilę.

— Tak — powiedział wreszcie — przyjęcie tych propozycyj, to jest właśnie ten warunek, czy tak?

— Tak jest.

— A jeśli przyjmę teraz natychmiast, więc co?

— Więc zaufam ci, że dotrzymasz obietnicy i zasiądziesz ze mną do stołu.

Samowar, który syczał ostro podczas całej rozmowy, zniżył teraz ton, szepcząc i jakoby zapraszając poufnie, następnie nagle zaszumiał wściekłym dzikim świstem.

Żmuda mówił dalej pieszczotliwym głosem:

— Będziemy skwitowani, twoja hańba domaga się mojej. Czyż tak?

— Sądzę, że nie jest hańbą poświęcić wszystko dla ludzkości! — odpowiedziała, zaskoczona tak nieoczekiwaną zmianą frontu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak odparto atak na 8-godzinny czas pracy

Donieśliśmy wczoraj, że Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy odrzuciła 12 głosami przeciw 11 wniosek rządu angielskiego, aby poddano rewizji konwencję waszyngtońską o 8 godzinnym czasie pracy. Jeden głos większości — to był głos delegata niemieckiego, który oświadczył, że nowy rząd niemiecki niewątpliwie przeprowadzi w całej pełni postanowienia konwencji. Jest to pierwsze następstwo wyniku wyborów niemieckich i wzmocnienia pozycji socjalistów.

Przebieg tego historycznego posiedzenia, odbytego w Genewie w poniedziałek 28 maja, był następujący: Najważniejszym punktem porządku dziennego był wniosek angielski, aby konwencja waszyngtońska została poddana ponownemu zbadaniu. Reprezentant Anglji w uzasadnieniu tego wniosku oświadczył, że rząd jego nie ma wprawdzie zamiaru naruszać podstawowych zasad 8 godzinnego czasu pracy, uważa jednak za konieczne, aby Rada administracyjna prędko przyszła do decyzji, czy i w jakich rozmiarach rewizja jest konieczną.

Wniosek angielski został poparty przez przedstawicieli pracodawców w Radzie. Przedstawiciele francuscy postawili nawet dodatkowy wniosek, który jeszcze wyraźniej podkreślił niechęć do 8 godzinnego czasu pracy. Przeciw obu tym wnioskom wystąpił energicznie delegat rządu belgijskiego ze względu na to, że Belgja już ratyfikowała konwencję waszyngtońską. Najostrzej wystąpił sekretarz francuskiej konfederacji pracy tow. Jouhaux, który zwrócił uwagę, że Senat francuski uchwalił warunkową ratyfikację konwencji w nadziei, że będzie ona utrzymana w swem obecnem brzmieniu.

Delegat niemiecki oświadczył, że wogóle nie zajmie stanowiska wobec wniosku angielskiego. Niemcy stoją przed zmianą rządu, a jakikolwiek ten rząd będzie, pewnem jest, że stanie za 8 godzinnym czasem pracy.

Po dalszej dyskusji, w której i delegat polski p. Sokal oświadczył się przeciw wnioskowi angielskiemu, przyjęto powyżej podanym stosunkiem głosów wniosek przewodniczącego Rady Fontaine, wedle którego dyrektor Thomas ma już teraz przygotować przewidziane w konwencji sprawozdanie, bez podania jednak terminu. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele robotników i rządów Francji, Belgji i Niemiec.

W ten sposób atak został narazie odparty. Nie ulega jednak wątpliwości, że będzie on wznowiony i dlatego klasa robotnicza musi czuwać i przygotować się do ewentualnej walki.

UWAGI

Zmierzch dyktatorów

Dyktator hiszpański generał Primo de Rivera żeni się. A że to starszy już pan, przyszedł do przekonania, że dwom ciężarom nie podoła: kierować żoną i kierować państwem to zadużo na stare kości. Wybrał żonę i zamierza rzucić dyktaturę. Już nawet upatrzył sobie następcę w osobie ministra Guadelorte, którego zadaniem będzie zlikwidować dyktaturę i wprowadzić napowrót stosunki konstytucyjne.

Małe przyczyny wywołują częstokroć wielkie skutki. Żył sobie taki generał 50 kilka lat w kawalerskim stanie, zrobił piękną karjerę, a tu nagle zachciało mu się zamienić i stan i stanowisko dla — widzieliśmy fotografję w jednem z pism ilustrowanych — wcale niemłodej i nie bardzo pięknej niewiasty! Czy i co Hiszpanja na tej zmianie skorzysta, to inna sprawa. Kraj tak potulny, że pozwala rządzić sobą przez kilkadziesiąt już lat z początku królowi-idjocie, potem nieokrzesanemu żołdakowi nie dorósł widocznie do tego, aby być rządzony wedle wzorów demokracji. Przypuśćmy, że Primo de Rivera albo się rozmyśli albo żona pozwoli mu dalej być dyktatorem — naturalnie w domu — będzie to normalny stosunek w kraju, w którym nawet za czasów panowania konstytucji była ona wstrząsana — wybuchami bomb.

Mimo wszystko zdaje się, że na dyktatorów przychodzą ciężkie czasy. W Grecji Pangalos dostał się do kozy, w Hiszpanji idzie do ołtarza — zobaczymy, jak skończy karjerę Mussolini. I on nie jest wieczny.

Czego „Kurjerek" nie rozumie

P. Kęp (czy nie omyłka w pisowni?) wydziwia, że PPS posłała towarzyszom niemieckim telegram gratulacyjny z okazji ich zwycięstwa wyborczego. Dla podkreślenia tego faktu wyciąga na jaw okoliczność, że Polacy nie otrzymali mandatu, z czego „Vorwärts" rzekomo się cieszy. A ponieważ Polacy mandatu nie otrzymali, powinna PPS się smucić i towarzyszom niemieckim — nawymyślać, może stylem „Kurjerka".

Nic nie pomoże, kto nie ma własnego rozumu, tego ciężko nauczyć. Kęp nie rozumie (zbyt młodym jest dziennikarzem, a tupet nie zastąpi znajomości faktów i ich przyczyn), że socjaliści w Niemczech byli jedynymi, którzy zwalczali hakatystyczną politykę rządów cesarskich wobec Polaków; że socjaliści — mimo swego stanowiska wobec religii — popierali centrum katolickie w jego walce z Bismarkiem w 70-tych latach (Kulturkampf); że socjaliści głosowali za powrotem Jezuitów do Niemiec jako za prawem każdego człowieka dawania wyrazu swym przekonaniom itd. Co socjaliści temu winni, że Polacy nie osiągnęli potrzebnej do uzyskania mandatu liczby głosów i że — to jest mądre — wielu Polaków głosowało na socjalistów jako pewnych obrońców wszystkich uciskanych?

Nie piszemy tego w celu pouczenia p. Kępa — to się na nic nie przyda. Musimy tylko napiętnować ignorancję i złą wolę, które zresztą należą do stałych rekwizytów „Kurjerka" w jego — na szczęście bezskutecznej walce z socjalistami.

Wiadomości polityczne

ANGLJA PRZECIW PRETENSJOM LITWY DO WILNA

Waldemaras oświadczył dziennikarzom niemieckim na temat swej podróży do Londynu co następuje: Chamberlain położył wielki nacisk na sprawę wzmocnienia pokoju w Europie wschodniej i zalecił, aby **Litwa ze wszystkiemi sąsiadami była w harmonji i w atmosferze pokoju.** Chamberlain wyraził zadowolenie, że między Litwą a Niemcami istnieją przyjazne stosunki. Waldemaras zaznaczył, że udaje się do Genewy, gdzie Liga narodów na obecnej sesji zająć się ma też **sprawami polsko-litewskiemi.** Wkońcu oświadczył, że wkrótce odbędą się na Litwie wybory do Sejmu i że system dyktatury będzie znacznie złagodzony. Francuski dziennik „Paris Midi" zamieszcza depeszę swego korespondenta berlińskiego o sprawozdaniu Waldemarasa ogłoszonem po powrocie do Kowna i o rozmowach swych z Chamberlainem. Waldemaras zmuszony być przyznać, że Chamberlain dał do zrozumienia, że **Anglja nie podziela punktu widzenia Litwy na sprawę Wilna.** Londyn — pisze „Paris Midi" — uważa że ogłoszenie Wilna stolicą Litwy jest **szkodliwem dla sprawy zbliżenia polsko-litewskiego,** uważając to za pożądane.

USIŁOWANIA SKONSOLIDOWANIA „JEDYNKI"

Prasa warszawska donosi, że wczoraj odbyło się zebranie przedstawicieli partji pracy i związku naprawy Rzeczypospolitej. Celem było skonsolidowanie obozu demokratycznego. Postanowiono doprowadzić do połączenia obu organizacji i wyłoniono trzy komisje dla przygotowania prac organizacyjnych. W połowie czerwca nastąpi zjazd działaczy obu organizacji.

DZIESIĘCIOLECIE CZICZERINA

Prasa moskiewska zaznacza, że we środę przypadła 10-ta rocznica objęcia przez Cziczerina stanowiska komisarza ludowego spraw zagranicznych. W związku z tem pisma przypominają najwybitniejsze momenty w działalności dyplomatycznej Cziczerina, rozpoczynając od udziału jego w rokowaniach w Brześciu Litewskim.

USTĄPIENIE PRZYWÓDCY NACJONALISTÓW NIEMIECKICH

„Frankfurter Ztg." twierdzi, że hr. Westarp, dotychczasowy przywódca stronnictwa i frakcji parlamentarnej niemiecko-narodowej, ma zamiar ustąpić ze swego stanowiska w związku z katastrofalnym dla stronnictwa niemiecko-narodowego wynikiem wyborów.

ANGIELSKA PARTJA PRACY PRZECIW KOMUNISTOM

B. minister w gabinecie partji pracy Clynes wygłosił na zebraniu Trade Unionistów przemówienie, w którem zaatakował komunistów, którzy odłączają się od głównego prądu działalności robotniczej, a potem z całą hipokryzją podnoszą alarm z powodu nieprzyjęcia ich do stronnictwa. Clynes powiedział: „Nasze cele społeczne, to współpraca dla dobra publicznego przez poparcie i rozszerzenie instytucji demokratycznych i woli większości. Inne są cele komunistów, dążących do dyktatury opartej na sile wojskowej i występującej rzekomo w imię dobra proletarjatu".

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

KRONIKA

Kraków, 1 czerwca.

Wycieczka TUR do elektrowni miejskiej

W sobotę 2 czerwca o godzinie 5 popołudniu urządza TUR wycieczkę do elektrowni miejskiej w Krakowie. Uczestnicy wycieczki zjawią się punktualnie o godz. 5 popołudniu przed gmachem elektrowni przy ul. Dajwór L. 27.

Wycieczkę oprowadzać będą inżynierzy elektrowni. Jawcie się licznie, tak jak na poprzednich wycieczkach. Opłata 20 gr. od osoby na fundusz oświatowy TUR.

—ooo—

Zdobienie miasta w lecie

Sprawa zdobienia miasta w lecie, zajmuje od kilku lat dość poważnie, umysły ludzi interesujących się naszem miastem, a to tem bardziej, że Kraków niestety należy do tych miast w Polsce, które w tym kierunku niewiele jeszcze zrobiły.

Podejmowano szereg prób, czy to przez nawoływanie do zdobienia, czy też przez ogłaszanie konkursów. Sprawy te jednak zawsze utykały. W roku bieżącym Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie postanowiło corocznie już urządzać konkursy z nagrodami za ładnie ozdobione okna, balkony i fasady.

W tym też celu z początku wyłoniło Towarzystwo Ogrodnicze z grona członków swego wydziału komisję, która miała poczynić wstępne kroki w tej sprawie, a później zaproszono przedstawicieli władz, urzędów, instytucyj, stowarzyszeń i redakcji w celu omówienia ostatecznego, warunków konkursu. Na zebraniu tem ukonstytuował się komitet obszerniejszy, który wybrał sąd konkursowy, ustalił warunki konkursu i przyjął do wiadomości i dyspozycji, nagrody przyznane przez władze i instytucje.

W ten sposób, akcja podjęta przez Towarzystwo Ogrodnicze została przelaną na Komitet złożony z przedstawicieli społeczeństwa krakowskiego, i od tego też Komitetu zależeć będzie przyznanie nagród.

Obecnie Komitet Konkursowy Zdobienia Kwiatowego Architektury Miasta ogłasza następujące warunki konkursu:

1) Do konkursu dopuszczeni są obywatele, zamieszkali w obrębie miasta Krakowa, bez różnicy wyznania i płci. Dopuszczone są tak okna pojedyncze, jak całe domy, fasady i balkony. W konkursie mogą brać udział tak osoby prywatne, jak i instytucje prywatne, państwowe i t. p.

2) Udział w konkursie musi być zgłoszony **do dnia 25 czerwca 1928 r. kartką pocztową** pod adresem: **Towarzystwo Ogrodnicze w Krakowie, Al. Mickiewicza 21** (Konkurs zdobienia kwiatowego).

3) Sąd ogłosi swe orzeczenie najpóźniej w dniu **20 września 1928 r.**

4) Sąd przy ocenie, bierze pod uwagę nietylko okno, czy balkon i t. p., zgłoszone pojedynczo, ale też, o ile w tym samym domu zgłosiło się kilka osób, sharmonizowanie całości.

5) O ile zgłoszony do konkursu objekt obsadzony był przez ogrodnika, może sąd dodatkowo przyznać nagrodę i temuż ogrodnikowi.

6) Skład sądu konkursowego jest następujący: 1) Brzeziński Józef, prof. Uniw. Jag. (Tow. Ogr. w Krakowie); 2) Dąbrowski Mieczysław, prof. — (red. „Il. Kurjera Codz."); 3) Gauze Aleksander, inspektor Ogrodnictwa miejskiego (Ogr. Miejskie); 4) Jarocki Władysław, prof. Akademji Sztuk P. (Towarzystwo Przyjac. Sztuk Pięknych); 5) Dr. Rouppert Kazimierz, prof. Uniw. Jag. (Uniwersytet Jagielloński); 6) Dr. Szyszko-Bohusz Adolf, rektor Akademji Sztuk Pięknych (Koło Architektów); 7) Witkiewicz Kazimierz (Muzeum Przemysłowe); 8) Dr. Ziobrowski Stefan (Red. Ogrodnictwa).

Do rozdania będą następujące nagrody: Dwie nadane przez miasto Kraków (kwiaty); jedna — Muzeum Przemysłowego (miedziany wazon ręcznie kuty); jedna Izby handlowo-przemysłowej — (kwiat); jedna Związku Ziemian — Oddział Kraków (kwiat); jedna Towarzystwa Przyjaciół Szt. Pięknych (obraz); dwie — firmy E. Freege (kwiaty); Towarzystwo Ogrodnicze daje dyplom honorowy, dwa medale srebrne, trzy medale bronzowe i kwiat. Towarzystwo Ogrodnicze zastrzega sobie przytem prawo powiększenia ilości nagród, tak w dyplomach jak medalach, i w listach pochwalnych.

JAK „INFORMUJE" PRASA KRAKOWSKA. — Wczorajsza „N. Reforma", donosząc o dwóch strajkach: robotników budowlanych i stolarskich, zaopatruje swe doniesienie następującą uwagą: „Dzisiaj rano odbyło się na ul. Dunajewskiego zgromadzenie strajkujących robotników stolarskich, popartych także przez robotników budowlanych jak cieśle, murarze itd.". Organ demokratyczny nie zadał sobie trudu dowiedzieć się, że oba strajki: budowlany i stolarski wybuchły równocześnie, jeden niezawiśle od drugiego, wcale nie w celu jakiegoś wzajemnego poparcia się. Redakcja nie miała nawet potrzeby wysyłać sprawozdawcy na ul. Dunajewskiego, gdyż z wczorajszego „Naprzodu" mogła dowiedzieć się, kto i o co strajkuje, a byłaby uniknęła — pomieszania pojęć. Wobec takich „informacji" nic dziwnego, że część publiczności, czytająca te pisma, jest zdezorjentowaną i ma fałszywe pojęcie o walkach robotniczych w naszem mieście.

LOSOWANIE SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH w prezydjum krak. sądu okr. karnego odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na czerwcową kadencję. Wylosowani zostali jako **sędziowie przysięgli główni:** Bodziński Kaz. malarz, Borelowski Wincenty kupiec, Czernecki Jan wł. księgarni, Dudziak Kajetan wł. real., Jastrzębski Henryk kupiec, Kapera Wojciech handel obuwia, Knapiński Ludwik kupiec, Kozłowski Tadeusz kupiec, Krzyżanowski Marjan wł. księgarni, Langer Leon kupiec, Lipiński Wacław wł. pensjonatu, Łojek Szczepan fabryka mebli, Majewicz Zygmunt inżynier, Malina Alojzy wł. real., Meduski Emiljan urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Mikuciński Gustaw urzędnik Banku Małop., Muszyński Ignacy fabrykant, Nierzyński Jan handel perfum, Nowak Józef kupiec, Olszowski Wojciech kupiec, Orłowski Jan inżynier, Przybylski Teofil dyrektor, Radwański Kazimierz urzędnik Banku Małop., Rąb St. kupiec, Sikorski Marjan restaurator, Skarbiński Eug. urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Służewski St. urzędnik Tow. Wzaj. Ubezp., Sołtys Jan kupiec, Studziński Fr. skład artyk. antycznych, Sulikowski Karol kupiec, Tellek Wł. urzędnik banku kred., Wilczyński Jan wł. real., Wiśniewski Rudolf fotograf, Wojciechowski St. kupiec, Zemanek Franciszek wł. drukarni i Zieliński Kazimierz kupiec.

Przysięgli zastępcy: Bieda Antoni wł. real., Gorzelany Jan wytwórnia szczotek, Hejduk Antoni krawiec, Lieberman Ignacy wł. real., Noworyta Józef wł. real., Pieczarka Romuald cukiernik, Sadzikowski Wawrzyniec wł. piekarni, Wieczorek Zygmunt kupiec i Woroniecki Kaz. skład luster.

ZNAKOMITY GOŚĆ WŁOSKI W KRAKOWIE. Przed kilkoma dniami przyjechał do naszego miasta marchese **Piero Misciattelli**, wielce zasłużony w swojej ojczyźnie badacz historji kultury włoskiej i niestrudzony pracownik na niwie kultury współczesnej. Marchese Misciattelli jest jedną z najwybitniejszych osobistości rzymskich kół intelektualnych. Ze szczególnem zamiłowaniem odnosi się do włoskiego średniowiecza i twórczości Dantego. Wydaje wspaniałe pismo artystyczne poświęcone specjalnie życiu starej Sieny. W pałacu swoim „Palazzo Bonaparte" przy piazza Venezia w Rzymie urządził środowisko sztuki i nauki. Marchese Misciattelli pozostaje przez tydzień w Krakowie celem studjów nad dziełami artystów rozsianych w naszem mieście. Znakomity gość nasz wygłosi w Uniwersytecie Jagiellońskim dwa wykłady, a mianowicie: o **Sienie w wiekach średnich**, w poniedziałek o g. 5 i drugi p. t. **Beatrice — uanielenie kobiety**, w środę o tej samej porze w auli Collegium novum. Oba wykłady zostaną wypowiedziane w języku francuskim. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

REWIZJA POLICZBOWANIA I STANU FAKTYCZNEGO DOMÓW I MIESZKAŃ W KRAKOWIE. Z dniem 1 bm. rozpoczyna się w Krakowie ogólna rewizja wszystkich realności położonych na terenie m. Krakowa co do stanu ich policzbowania, oraz stanu faktycznego. Magistrat wzywa zatem właścicieli domów wzgl. administratorów, aby za zgłoszeniem się organu spisującego udzielili mu dokładnych wyjaśnień i ułatwili spis mieszkań. Rewizji dokonywać będą organa budownictwa m. zaopatrzone w legitymacje urzędowe.

W SPRAWIE URLOPÓW ROLNYCH W WOJSKU. W związku ze zbliżającą się porą robót polnych w polu, wpływa do ministerstwa cały szereg podań rodzin szeregowych niezawod. odbywających obecnie służbę czynną, o udzielenie urlopów rolnych. Wobec tego, że „Ustawa o obowiązkach i prawach szereg." takich urlopów nie przewiduje, min. spraw wojsk. poleca podać powyższe wyjaśnienie do wiadomości ogółowi ludności. Zarazem należy wyjaśnić, że wszelkie podania o urlopy powinna ludność cywilna kierować **do zainteresowanych dowódców formacji**, którzy powinni już na miejscu załatwiać te sprawy w sposób decydujący. Jedynie w wypadkach, gdy chodzi o stałe urlopowanie, lub wcześniejsze przeniesienie do rezerwy szeregowego niezawodowego, podania takie mogą być przesyłane do decyzji II wiceministra.

ODPADŁY KOŁA OD WOZU TRAMWAJOWEGO. Wczoraj koło godz. 8 rano nastąpiła znowu przerwa w ruchu tramwajowym na linji Nr. 5. Opodal mostu dębnickiego odpadły przednie koła od wozu tramwajowego, a uszkodzony wóz musiano podnosić na lewarach i osadzać z powrotem na kołach. Przerwa w ruchu odbiła się na młodzieży szkolnej, urzędnikach i robotnikach, spieszących do zajęć.

ATAKI SZAŁU. Dostał w swem mieszkaniu ataku szału Józef Małka, wyrobnik, zam. przy ul. Kazimierza Wielkiego. Porozbijał on wszystkie sprzęty w swem mieszkaniu. Zawezwane pogotowie ratunkowe odwiozło nieszczęśliwego do szpitala. — Na ul. Długiej dostał ataku szału Józef Stępak, kanonier z 5 dyonu art. konnej. Stępaka odwieziono dorożką do szpitala wojskowego.

SZOFER NAJECHAŁ NA DWOJE DZIECI. Najechał na ul. Starowiślnej u zbiegu ul. Miodowej szofer Jan Dykas samochodem na dwoje dzieci, z których jedna Helena Horowitz, lat 11, doznała złamania żebra i licznych obrażeń cielesnych, zaś Chaskel Horowitz doznał tylko lekkich obrażeń cielesnych. Dykasa aresztowano. Dzieci opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego, Helenę Horowitz przewieziono do szpitala.

AWANTURA W DOMU NOCLEGOWYM. — W domu noclegowym Jana Chlipalskiego przy rynku kleparskim powstała awantura między właścicielem domu a Adamem Kruszyńskim. Kruszyński chwycił syna Chlipalskiego Antoniego pod gardło, ten zaś dla postrachu oddał dwa strzały z rewolweru w powietrze.

PODRZUTEK W MAGISTRACIE. Wczoraj w korytarzu gmachu magistratu znaleziono porzucone niemowlę płci żeńskiej. Niemowlę było owinięte w koronkową poduszkę. Podrzutka oddano do Żłóbka miejskiego.

ZA SKRADZIONE PIENIĄDZE KUPIŁ ROWER. Aresztowano Franciszka Blicharza, zajętego u Andrzeja Czekajskiego, który przed trzema tygodniami skradł z niezamkniętego mieszkania Czekajskiego na szkodę tegoż gotówkę 300 zł. Za skradzione pieniądze kupił sobie Blicharz rower, resztę przetrwonił.

KRADZIEŻ. Franciszek Iwanicz, zam. przy ulicy Olszowej, zgłosił, że w nocy z 30 na 31 bm. skradziono mu z komórki 3 kury.

OKRADZIONA W KOŚCIELE. Cecylja Pituła zgłosiła w policji, że w kościele Marjackim skradziono jej torebkę damską z gotówką 200 zł., którą w czasie modlitwy przed ołtarzem położyła obok siebie na posadzce.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Ładna historja" Flersa-Caillaveta z jubilatką p. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim. Jutro w sobotę poraz czternasty „Simona" Devala. „Ładna historja" powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. — W niedzielę popołudniu wraca na afisz komedja Hirschfelda „Mamusia". Dziś i jutro w godzinach przedpołudniowych odbędą się generalne próby z „Bronx Express" Ossypa Dymowa. Nowość ta przypomni nazwisko autora rosyjskiego, którego studjum o problematycznej kobiecie „Nju" cieszyło się u nas w ostatnim sezonie przed wojną dużem powodzeniem. W podobnym zakresie odniósł Dymow niedawno wybitny sukces elegją dramatyczną o starzejącym się poszukiwaczu „Ostatniej kochanki", a w sezonie bieżącym wysunął się na czoło repertuaru scen amerykańskich, sięgając w „Bronx Express" w sferę aktualnych zagadnień rasowych i kulturalnych. Ponieważ uczynił to nie w kolizjach, traktowanych dyskursywnie, lecz w teatralnie oryginalnej wizji realistycznej napół ironicznej, a wpół sentymentalnej, stworzył sztukę interesującą i żywą, która stawia wykonawców wobec wielce ponętnych zadań. Zwłaszcza główna rola Chaskela Hungersteltza, proletarjusza żydowskiego, przeżywającego swój sen o miljonach, stwarza szerokie pole popisu dla p. Leliwy, ukazując jego talent z nieznanej dotąd strony.

ADA SARI, słynna śpiewaczka koloraturowa, ulubienica Krakowa, przyjeżdża na jeden tylko koncert, który odbędzie się we wtorek 5 czerwca w Starym Teatrze.

IRENKA GETREY, sześcioletnia utalentowana tancerka, Krakowianka, wystąpi z jedynym wieczorem tańca we środę 6 czerwca w Starym Teatrze.

—ooo—

SPORT

WISŁA — CRACOVIA. Spotkanie to odbędzie się w najbliższą niedzielę 3 czerwca na boisku Cracovii. Doskonała forma Wisły oraz chwilowa słabość białoczerwonych stawiają wynik tych zawodów pod znakiem zapytania. Początek zawodów o godzinie 5'30 popołudniu. Poprzedzą zawody drużyn młodszych. Bilety po cenach zniżonych można nabywać w przedsprzedaży w firmach: Pool — plac Marjacki 1; Leitner — Rynek główny C—D (obok Hawełki) i Herzog — ul. Grodzka 42.

Z Polski

B. POSEŁ TOW. WOLICKI ROZPOCZYNA GŁODÓWKĘ WE WIĘZIENIU. Przebywający we więzieniu w Pińsku b. poseł tow. Wolicki rozpoczyna z dniem 4 czerwca głodówkę na znak protestu przeciw przeciąganiu śledztwa w nieskończoność. Ostatnio odbywały się przeciw uwięzionemu rozprawy o przestępstwo polityczne przed sądem w Łunińcu **w zaoczności**. Oskarżonemu nie daje się możności stawiennictwa na rozprawie.

PROCES PRZECIW KOMUNISTOM WE LWOWIE. We środę stanęli przed sądem okręgowym komuniści: Jakób Weinstein, ślusarz, Zofja Frankel, krawczyni, Ire Haberman, tragarz i Dawid Haberman, krawiec, oskarżeni za okrzyki antypaństwowe, wznoszone na wiecu 19-ki w dniu 26 lutego w kinie „Luna" przy ul. Żółkiewskiej we Lwowie. Rzecz miała się następująco: Po referacie 19-ki zabrał głos Dawid Haberman, którego ton przemówienia był wybitnie antypaństwowy. Znajdujący się tam komisarz policji polecił prezydjum rozwiązać zgromadzenie. Wówczas Haberman zaczął wznosić wraz z oskarżonymi okrzyki antypaństwowe i polecił wszystkim pozostać. Na rozprawie przyznał się do komunizmu, zaprzeczał natomiast, jakoby wygłaszał mowy lub wznosił okrzyki antypaństwowe. Również Ire Haberman oskarżony o rozdawanie ulotek z antypaństwowemi napisami, przyznał się do komunizmu, przecząc, jakoby prowadził agitację czy wznosił okrzyki antypaństwowe. Nie przyznała się do komunizmu Zofja Frankel, mówiąc, że nie miała i nie ma z nim nic wspólnego. Dziś dalszy ciąg rozprawy.

„ZATRUTY LAS". Wielkie poruszenie i zaniepokojenie wywołała w Łodzi pogłoska, która krąży z ust do ust, że las w znanem letnisku podmiejskiem Wiśniowa Góra jest „zatruty". Opowiadają mianowicie, że na drzewach w tym lesie rosną jakieś grzyby, które zarażają ludzi straszną chorobą — rakiem. Lekarze twierdzą stanowczo, że wieści te są zupełnie niedorzeczne. Mimo to, panika nie ustaje. Zaniepokojeni letnicy masowo opuszczają letnisko. Zwrócono się w tej sprawie do władz wojewódzkich i starostwa.

—ooo—

Z zagranicy

SPRAWA NIEWINNIE STRACONEGO JAKUBOWSKIEGO. Niemiecka Liga obrony praw człowieka i obywatela wystosowała do prokuratora Mullera list, wzywający go do zaniechania wszelkiej działalności w sprawie straconego w roku 1925 Jakubowskiego, gdyż rodzina Jakubowskiego, mianowicie 80-letni ojciec i jego brat zostali odnalezieni w miejscowości Dunaj, pod Szumskiem w powiecie wileńskim i mogą obecnie upoważnić adwokatów do podjęcia akcji o rewizję procesu, którą to akcję mógł dotąd w braku obrony prowadzić tylko prokurator.

Demonstracje i kontrdemonstracje

SZCZEGÓŁY KRWAWEGO STARCIA

Białogród, 31 maja (PAT). — Według doniesień prywatnych, około 60 osób jest rannych, zaś wśród aresztowanych znajduje się bardzo wielu komunistów, którzy wołali podczas demonstracji „niech żyje Rosja sowiecka". Dopiero o godzinie 12 w nocy udało się policji i żandarmerji przywrócić porządek. W sprawie starcia między studentami a żandarmerją donoszą, że już w ciągu wczorajszego dnia zauważyć można było na ulicach wielki niepokój. Dopiero o godzinie 9 wieczorem zaczęli demonstranci zbierać się na głównych ulicach miasta. Kiedy zjawiła się żandarmerja konna, napadł tłum na kawiarnię „pod cesarzem rosyjskim" i zdemolował ją zupełnie, przyczem demonstranci wznieśli **barykady.**

Białogród, 31 maja (PAT). Posiedzenie skupsztyny stało pod wrażeniem krwawych zajść wczorajszych na ulicach Białogrodu. Na porządku dziennym znajdował się wniosek o postawienie w stan oskarżenia b. ministra sprawiedliwości Subotica. Kiedy zaczęto odczytywać pismo Subotica posłowie bloku chłopsko-demokratycznego rozpoczęli głośno wołać **„krwawy rząd", „mordercy"**. Posłowie opozycyjni wołali bez ustanku **„uniemożliwimy obrady jak długo ten rząd pozostanie w urzędzie"**. Rząd widział się zmuszony **zamknąć posiedzenie.**

POŚREDNICTWO MOCARSTW

Londyn, 31 maja (PAT). W sprawie konfliktu włosko - jugosłowiańskiego donosi korespondent „Daily Telegraph", że zainteresowane mocarstwa usiłowały tak w Rzymie jak i w Białogrodzie uczynić kroki pośredniczące, które nie miały jednakże charakteru formalnego. „Times" zauważa w tej kwestji, że nowa nota włoska stwierdza w Jugosławji sytuację poważną.

Sprawa nadużyć wyborczych

Stanowisko ministra Składkowskiego. — Spór o interpretację konstytucji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 31 maja.

W dniu dzisiejszym sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała w dalszym ciągu wnioski PPS. Wyzwolenia i mniejszości narodowych **o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć wyborczych.**

W dyskusji zabrał głos minister spraw wewn. generał Składkowski, **który przyznał, że administracja państwowa silnie poparła listę „jedynki“.**

— Rząd, który nie miał oparcia w poprzednim Sejmie, uważał za swój obowiązek zapewnić sobie poparcie w obecnym parlamencie i w myśl tego kierował akcją administracji.

Co do wniosków poselskich, omawiających nadużycia, minister jest zdania, że wnioski te nie zawierają konkretnych zarzutów, jeśli zaś zarzuty takie istnieją, to zbadanie ich należy do kompetencji Sądu Najwyższego. Wybór specjalnej komisji sejmowej w tym celu uważa minister **za zbyteczne, a nawet szkodliwe (?),** bo mogłoby się to stać niepożądanym precedensem.

Tow. poseł **Pragier** oświadcza, że wyjaśnienia ministra **nie są oparte na ścisłych informacjach** i ponawia żądanie wyboru specjalnej komisji.

Przeciwko wyborowi komisji wypowiedzieli się posłowie **Sanojca** i **Kwiatkowski** (obaj z BB).

Następnie zabrał ponownie głos minister **Składkowski,** oświadczając, **że rząd będzie współpracował z komisją tylko wtedy, gdy rozpatrywane będą konkretne wypadki nadużyć.** W dalszym ciągu oświadczył minister, że stoi na stanowisku konstytucji, która wybór komisji przewiduje jedynie w nadzwyczajnych poszczególnych wypadkach, **zastrzegając się równocześnie przeciwko „imputowanemu rządowi brakowi chęci współpracy z Sejmem.“**

W głosowaniu komisja uchwaliła wspólny wniosek PPS i Wyzwolenia o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć wyborczych, większością 17 głosami przeciwko 13.

Po głosowaniu poseł **Sobolewski** imieniem BB oświadczył, **że BB nie weźmie udziału w nadzwyczajnej komisji.**

Przewodniczący zamknął posiedzenie, zaznaczając, że wobec **konfliktu** na tle interpretacji artykułu 34 konstytucji sprawę należy rozważyć na najbliższem posiedzeniu komisji.

O podwyżkę płac

Deputacja cywilnych pracowników zakładów wojskowych u wiceministra Konarzewskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 31 maja.

W dniu dzisiejszym przybyła do wiceministra spraw wojskowych generała **Konarzewskiego** delegacja cywilnych pracowników zatrudnionych w zakładach i instytucjach wojskowych, prowadzona przez pp. **Warmskiego,** prezesa Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, **Dudę,** sekretarza generalnego tej organizacji i **Jastrzębskiego,** prezesa organizacji pracowników cywilnych pracujących w administracji wojskowej.

Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi żądania pracowników, a to:

1) żądanie **wypłaty dodatku czterdziestopięcioprocentowego** dniówkowym pracownikom zakładów i instytucyj wojskowych, oraz **zawarcia z nimi umów, wzorowanych** na analogicznych umowach jakie stosowane są w stosunku do kontraktowych pracowników państwowych.

2) Żądanie przyznania **60%** zasiłku dla pracowników kontraktowych opłacanych ryczałtem a przyjętych do służby po 1 stycznia 1926 roku.

Wiceminister Konarzewski **okazał** zrozumienie dla żądań pracowniczych.

Fala strajkowa

STRAJK ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W KRAKOWIE

Jak już pokrótce donieśliśmy dnia 29 maja **wybuchł w Krakowie ogólny strajk robotników drzewnych.** W strajku stoi około 95% wszystkich robotników drzewnych Krakowa; wszystkie fabryki i warsztaty stolarskie zamarły. Oczywiście „Ilustrowany Blagierek Codzienny“ nie widzi 600 strajkujących robotników i dumny z garstki łamistrajków otumanionych przez B-B, ogłasza triumfalnie że w Krakowie strajku stolarzy niema i nie będzie...

Przebieg wypadków, które klasowy związek zawodowy robotników drzewnych zmusiły do proklamowania strajku był następujący:

Przed kilku dniami pp. pracodawcy **odpowiedzieli odmownie** na memorjał związku domagający się podwyżki płac. Mimo to organizacja robotnicza zwróciła się do Inspektoratu pracy o zwołanie konferencji z pracodawcami celem **polubownego** załatwienia zatargu. Konferencja taka odbyła się 29 maja, **nie dała jednak rezultatu,** gdyż wszystkie 3 cechy **odmówiły jakiejkolwiek podwyżki.** Równocześnie cechy odmówiły przyjęcia regulaminu opracowanego przez związek robotników drzewnych, **chociaż regulamin ten opierał się w całej rozciągłości na obowiązujących ustawach.** Wobec oświadczenia p. inspektora pracy, że za łamanie ustaw robotniczych **będzie pracodawców bezwzględnie karał,** delegaci związku wycofali projekt regulaminu, pragnąc przystąpić do omawiania memorjału. P. cechmistrz Igliński oświadczył jednak, że delegaci **robotników przyszli bez mandatów, że o żadnej podwyżce nie może być mowy, że majstrowie są „biedacy“ i pobankrutowali** z powodu udzielenia przed rokiem 15% podwyżki do płac robotniczych itd. itd.

Po konferencji odbyło się w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 masowe zgromadzenie robotników. Przemawiali tow. W. Wohnout i M. Łachecki, który napiętnował demagogię Partji Pracy, głoszącej że w Krakowie nie będzie strajku stolarzy. Tymczasem rzeczywistość uczy, **że w związku przy ul. Dunajewskiego jest 95% robotników drzewnych, a w Partji Pracy mała garstka** obałamuconych, pracujących w fabryce p. **Steinberga.** Mamy nadzieje że i oni otrzeźwieją.

Wbrew kłamliwym informacjom „Blagierka“ **strajk jest powszechny** i robotnicy drzewni będą prowadzili walkę aż do jej zwycięskiego zakończenia.

Marcin Łachecki.

STRAJK ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH NA PODLASIU

Strajk robotników przemysłu drzewnego w Hajnówce (Podlasie) trwa nadal. Próby dyrektora kolejek leśnych inż. Radzimińskiego złamania strajku przy pomocy sprowadzonych robotników wobec zdecydowanej postawy strajkujących w liczbie kilkuset osób **nie udały się.** Zatarg przybrał formy dość ostre. Aczkolwiek robotnicy, zatrudnieni w fabryce chemicznej w Hajnówce, otrzymali niedawno w drodze dobrowolnej umowy podwyżkę płac 10%, jednak możliwy jest wybuch strajku i w przemyśle chemicznym, która to myśl znajduje coraz więcej zwolenników. Strajk w fabryce chemicznej w Hajnówce spowodowałby unieruchomienie innych fabryk w Polsce, przeważających produkty fabryki w Hajnówce.

STRAJK ROBOTNIKÓW W KAMIENIOŁOMACH W ZAKOPANEM ZAKOŃCZONY

Po pięciodniowym strajku w którym brało udział 700 robotników, na konferencji zwołanej przez starostę nowotarskiego, robotnicy kamieniołomów zakopiańskich przystąpili do pracy w dniu 30 maja.

Na konferencji dyrektor kamieniołomów **przyjął żądania robotników, zobowiązując się do regularnej wypłaty.**

Z ramienia Rady związków zawodowych prowadzili akcję towarzysze **Jankowski i Petko.** Wynagrodzenie za czas strajku zostanie ustalone na osobnej konferencji zwołanej przez Inspektorat pracy.

Plotki i ich wyjaśnienie

ŁOTWA — LITWA — POLSKA — ROSJA

Warszawa, 31 maja (tel. własny „Naprzodu“). Minister spraw zagranicznych p. **Zaleski** przesłał posłowi sowieckiemu w Warszawie pismo potwierdzające odbiór odpisu noty wysłanej przez rząd sowiecki do p. **Waldemarasa** w sprawie rzekomego oświadczenia delegata polskiego w rozmowie prywatnej, jakoby rząd sowiecki miał się zgodzić na odstąpienie Litwy Polsce w zamian za odstąpienie Sowietom Łotwy. (?!?!)).

Minister Zaleski stwierdza, że nietylko nikt nie mówił o przyłączeniu Litwy do Polski, ale wogóle na ten temat nie było żadnych rozmów, gdyż **naczelną zasadą rządu polskiego jest poszanowanie niepodległości i suwerenności państw.**

W dalszym ciągu minister Zaleski stwierdza z zadowoleniem, iż nota sowiecka wypowiada się wyraźnie **co do niepodległości państw bałtyckich.**

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 31 maja.

Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu marszałek **Daszyński** zapowiedział, że po ukończeniu debaty generalnej **rozpatrywane będą kolejno budżety poszczególnych ministerstw,** od budżetu ministerstwa rolnictwa i reform rolnych poczynając. W sobotę będzie rozpatrywany budżet ministerstwa oświaty. W poniedziałek prawdopodobnie budżet ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z kolei przystąpiono do dalszej dyskusji generalnej. Obszerne przemówienie wygłosił poseł **Radziwiłł** (BB), i poseł **Reich** (koło żydowskie) poczem przemawiali posłowie **Bittner** (komunista), **Oworczanin** (Białorusin), **Czuczmaj** (Ukrainiec) i **Wolnicki** (dziki) — wszyscy **przeciw** budżetowi.

Następnie zabrał głos referent generalny poseł **Krzyżanowski,** który m. i. **starał się przekonać Sejm, że płace robotnicze w Polsce nie są najgorsze, i że Polska jest właściwie w okresie rozwoju parlamentaryzmu.**

Oba te conajmniej ryzykowne twierdzenia p. referenta spotkały się z natychmiastowemi sprzeciwami lewicy.

W chwili obecnej (godzina 8 wieczorem) posiedzenie trwa.

TELEGRAMY

Poszukiwania za „Italją“

Oslo, 31 maja (PAT). Rząd norweski zadecydował, że loty mające na celu poszukiwanie „Italji“ mają być prowadzone jednocześnie przez 2 aeroplany. Kap. Larsen uda się w piątek na Szpitzberg wraz ze swym samolotem na pokładzie parowca.

AŻ NA FILIPINACH?

Nowy Jork, 31 maja (PAT). Wedle wiadomości z Manilli, prywatna radjostacja iskrowa w pobliżu Manilli miała przejąć w dniu wczorajszym o godz. 23'30 wedle czasu miejscowego następującą depeszę pochodzącą ze stacji we Władywostoku: „Nobile słyszy naszą emisję na fali 33 metrowej. Nadawajcie dalej.“

Medjolan, 31 maja (PAT). Rząd włoski przyjął propozycję norweską co do wysłania samolotów celem przybycia z pomocą zaginionemu okrętowi powietrznemu „Italia“.

Zwycięstwo południowych Chin

Tokio, 31 maja (PAT). Według informacyj z japońskiego sztabu generalnego Czang Tso Lin postanowił **wycofać się z Pekinu.** Część wojsk północnych udała się już podobno do Mukdenu. — W związku z tem wojskowe władze japońskie donoszą, **że w najbliższym czasie wojska południowe zajmą Pekin.**

—ooo—

BOMBY W MEKSYKU

Meksyk, 31 maja (PAT). W lokalu centralnego biura wyborczego na prezydenta wybuchła bomba. Ofiar w ludziach nie było, szkody materjalne minimalne.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE OKR PPS odbędzie się w sobotę 2 czerwca o 6 wieczór w sekretarjacie OKR ul. Dunajewskiego 5.

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy ul. Dunajewskiego 5 **o godz. 7 wieczór.**

Piątek 1 czerwca. Tow. dr. **Muller:** „Ustawy o ochronie pracy i ubezpieczeniu robotniczem“.

Sobota, 2 czerwca. Tow. **mgr. Lange:** „Polityka gospodarcza — kwestja drożyzny“.

Poniedziałek, 4 czerwca. Tow. **Dr. Pelzling:** „Kapitalizm a socjalizm“.

Wtorek, 5 czerwca. Tow. **Dr. Rosenzweig:** „Samorząd i gminna polityka socjalna“.

Przegląd społeczny

—o—

UMOWA ZBIOROWA W ROLNICTWIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

W sobotę wznowione zostały układy o zawarciu umowy zbiorowej w rolnictwie między Związkami robotników rolnych, a Związkiem ziemian województwa krakowskiego. Obradom przewodniczył naczelnik wydziału min. pracy, p. Jan Gnoiński. Po długich naradach umowa została podpisana o godz. 9 wiecz. Jest to pierwsza umowa polubowna w województwie krakowskiem.

ROKOWANIA SPOŁECZNE POLSKO-NIEMIECKIE

Do Warszawy przybyła delegacja niemiecka do rokowań z Polską z zakresu ubezpieczeń społecznych złożona z 8 osób, pod przewodnictwem dyr. ministerstwa pracy Rzeszy dra Griezera. Po parafowaniu w Berlinie w dniu 25 maja br. polsko-niemieckiej umowy o ubezpieczeniach społecznych wznowione zostały rokowania w sprawie rozrachunku majątkowego z tytułu rozdziału między Polskę a Niemcy z dawnego Oberschlesische Knappschaftverein, na którego miejsce weszła obecnie spółka bracka w Tarnowskich Górach. Delegacji polskiej przewodniczy p. Horowitz, kierownik departamentu ubezpieczeń społecznych w ministerstwie pracy.

ROZMAITOŚCI

—o—

JESZCZE JEDEN „ROZWOJOWICZ" PRZED KRATKAMI. Znany działacz słynnego „Rozwoju" p. Józef Jaxa-Chamiec doczekał się bardzo żałosnego końca swojej ultra narodowej i ultra katolickiej działalności. Przez długie lata był opatrznościowym mężem zaufania „Rozwoju", a dziś niewdzięczny zarząd tego towarzystwa wystąpił przeciwko niemu do prokuratora ze skargą o bezprawne zbieranie datków na rzecz „Rozwoju" i przywłaszczenie pieniędzy, jakie naiwni ludzie dawali heroldowi wojującego antysemityzmu. P. Jaxa-Chamiec, który tytułuje się profesorem i posługuje się pieczątką „wykłady patrjotyczne prof. Chamca", nie stawił się na rozprawę w sądzie okręgowym w Mławie i prokuratura musiała wysłać za nim listy gończe. Na drugą sprawę, tym razem w sądzie pokoju w Ciechanowie sprowadzony został przez policję. Sąd skazał go za posługiwanie się fałszywemi kwitami na miesiąc aresztu z zawieszeniem kary na dwa lata.

WYCIECZKA Z AMERYKI W POLSCE. — Do Warszawy przybyła we środę pielgrzymka Związku Polek w Ameryce, w liczbie około 600 osób. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana i po złożeniu wieńca na grobie „Nieznanego żołnierza" udała się wycieczka pochodem z placu Saskiego do ratusza, gdzie odbyło się oficjalne przyjęcie wycieczki przez władze miasta i komitet przyjęcia. W imieniu miasta powitał wycieczkę prezydent mż. Słomiński, odpowiedziała p. Napieralska. Popołudniu delegacja została przyjęta przez posła Stanów Zjednoczonych Stetsona, wieczorem uczestnicy wycieczki byli na przedstawieniu w operze.

Z MORAWSKIEJ OSTRAWY piszą nam: W niedzielę 20 maja odbył się staraniem konsulatu polskiego w Mor. Ostrawie recital muzyki polskiej w tamt. Domu Polskim. Wykonawcą programu był pianista i kompozytor polski, prof. Wład. Burkath z Warszawy. Program wieczoru zawierał wyłącznie muzykę polską: Chopina, Paderewskiego, Fitelbergra, Różyckiego, Szymanowskiego i Burkatha. Koncert prof. Burkatha połączony był z odczytem jego o muzyce polskiej od Chopina do epoki współczesnej i spotkał się z wielkiem uznaniem zgromadzonego wychodźctwa polskiego, jakoteż przedstawicieli prasy i czeskich sfer muzycznych. Bezpośrednio przed Mor. Ostrawą koncertował prof. Burkath w sobotę 19 maja b. r. w Orłowej dla ludności polskiej, uczniów tamt. gimnazjum polskiego oraz grona profesorskiego. Największem powodzeniem tak w Mor. Ostrawie jak Orłowej cieszył się cykl pieśni polskich, własnej kompozycji prof. Burkatha.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Ładna historja".
Sobota: „Simona".
Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe); wieczór: „Ładna historja".

KINOTEATRY

Corso: „Pod osłoną nocy".
Nowości: „Rozpętane żywioły".
Promień: „Męczennik sportu".
Sztuka: „Czerwony bies".
Uciecha: Cyrk Wolfsona.
Warszawa: „Panika" z Harry Peel.

RADJO

Piątek 1 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo - meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 17.20: Odczyt z Wilna. 17.45: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd geograficzno-gospodarczy — wygłosi dr. W. Ormicki, asystent Uniw. Jag. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy. 20.15: Koncert z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy. 16.00: Odczyt: „Zdobienie balkonów roślinami" — wygłosi p. Stanisław Schönfeld. 16.20: Przegląd wydawnictw periodycznych — omówi prof. Henryk Mościcki. 16.40: Lekcja angielskiego. 17.20: Odczyt z Wilna. 17.45: Koncert orkiestry wychowańców Izb rzemieślniczych. 19.05: Komunikat rolniczy i notowania giełdy zbożowej krakowskiej. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „Przeszczepianie tkanek" — wygłosi dr. Lewenstern. 19.55: Pogadanka muzyczna. 20.15: Transmisja z Doliny Szwajcarskiej koncertu orkiestry Filharmonji. 22.00: Sygnał czasu, PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Polskie Fabryki Maszyn i Wagonów L. ZIELENIEWSKI w Krakowie, Lwowie i Sanoku — Spółka Akcyjna.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów uchwaliło na posiedzeniu w dniu 25 maja 1928 r. wypłacać dywidendę za rok 1926/27 w wysokości 10 zł. — za kupon Nr. 2 od każdej akcji 100-złotowej począwszy od dnia 1 czerwca 1928 r.

Wobec tego za zwrotem kuponu Nr. 2 wypłacać będą dywidendę za rok 1927 po 10 zł. od sztuki, począwszy od dnia 1 czerwca 1928 następujące instytucje:

1) Kasa Zarządu Głównego Spółki w Krakowie, ul. Wolska 4.
2) Bank Gospodarstwa Krajowego, Warszawa i Oddział w Krakowie.
3) Polski Bank Przemysłowy, Spółka Akc. we Lwowie i Oddział w Krakowie.
4) Bank Dyskontowy Warszawski w Warszawie i Oddział we Lwowie.
5) „Mercurbank" Wiedeń.
6) Oesterreichische Credit-Anstalt für Handel und Gewerbe, Wiedeń.

L. cz. 1854/28.

POWIATOWA KASA CHORYCH W JAŚLE ogłasza

KONKURS

na posadę urzędnika rachunkowego z poborami zł 250— do zł 300— miesięcznie.

Wymagane:
1) Obywatelstwo polskie.
2) Nieprzekroczony 40 rok życia.
3) Conajmniej 6 klas szkoły średniej.
4) Kurs buchalteryjny. Praktyka w instytucjach samorządowych.

Pierwszeństwo będą mieli kandydaci z jednoroczną praktyką w Kasie Chorych na stanowisku samodzielnem, ewentualnie z ukończonym kursem dokształcającym dla pracowników Kas Chorych.

Posada zostanie nadaną narazie prowizorycznie. Po upływie pół roku nienagannej służby może nastąpić stabilizacja na warunkach przewidzianych w projekcie pragmatyki służbowej dla pracowników Kas Chorych.

Podania należycie udokumentowane wraz z życiorysem, świadectwami moralności i dotychczasowej praktyki, należy wnosić najpóźniej do dnia 15 czerwca bieżącego roku.

Posada do objęcia natychmiast, względnie najpóźniej z dniem 1 lipca br.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Jaśle:

Dyrektor: **J. Dorniak** m. p. Przewodniczący: **J. Jasiński** m. p.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.